

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutasa, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 3-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## 26-go kwietnia 1925 roku popierajcie zbiórkę na kolonie letnie.

### Umowa handlowa z Czechosłowacją.

Podpisana w (czwartek 23 b. m.) konwencja handlowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką kładzie nowe podwaliny pod rozwój naszych stosunków gospodarczych z Czechosłowacją a także i z innymi krajami, jak Węgry, Jugosławia, Austria, Szwajcaria i Włochy ze względu na postanowienia podpisanej łącznie z konwencją handlową kolejowej umowy taryfowej.

Handel z Czechosłowacją, nawet w dotychczasowym okresie beztraktatowym (umowa z dn. 20/X. 1921 nie była ratyfikowana) był ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo i warunki gospodarcze obu krajów bardzo ożywiony. Na podstawie statystyki z r. 1924 stąd stwierdzić można, że przywóz z Czechosłowacji stoi na piątym miejscu po Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Austrii i Anglii i stanowi 5,7% ogólnego przywozu do Polski. Wywóz zaś stoi na czwartym miejscu po Niemczech, Anglii i Austrii, stanowiąc 7,9 proc. ogólnego naszego wywozu. Najważniejszymi pozycjami wywozowymi do Czechosłowacji były: produkty względnie półprodukty naftowe 24,5 mil. zł. (1) 3 ogólnego wywozu przetworów przemysłu rafineryjnego — pierwsze miejsce), oliwa, cynk i wyroby z tych metalów 12,1 mil. zł. węgiel 10,9 mil. zł. (4,8 proc. ogólnego wywozu węgla — trzecie miejsce), trzoda chlewna 10,7, bydło rogate 6,7 mil. zł., artykuły spożywcze 7,4 mil. zł. Stąd też przy rokowaniach znowu ze strony polskiej zwrócono szczególną uwagę na układ węglowy, wywóz półdestylatów naftowych i umowę weterynaryjną.

Traktat handlowy z Czechosłowacją jest drugim z kolei polskim traktatem taryfowym. Opiera się on na klauzuli największego uprzywilejowania, i prócz tego zawiera specjalne nowe cła konwencyjne. Mieszczą się one w 4 listach i określają wysokość stawek bądź w zniżkach procentowych od cel autonomicznych, bądź w liczbach absolutnych (cła fiksywne).

Czechosłowacja dała nam koncesje celne na około 20 punktów swej taryfy, my zaś na około 20 punktów naszej. Koncesje jednak celne dla Czechosłowacji równoważą się nie tylko otrzymanymi koncesjami celnymi, lecz również tranzytami, w zakresie zbytu węgla i t. p.

Zniżki udzielone przez Polskę Czechosłowacji dotyczą najróżnorodniejszych gałęzi gospodarstwa, a więc rolnictwa, przemysłu spożywczego (między innymi 50—do 60 proc. zniżki cła na piwo), produktów garbarskich i obuwia (między innymi od cła na obuwie skórzane częściowo lakierowane 74 pr., od płóciennego 65 pr. sztylpów 75 pr.), materiałów budowlanych i ceramicznych (rury

kamionkowe 57,3 pr. zniżki), wyrobów szklanych, materiałów technicznych, maszyn i wyrobów metalowych (rury wiertnicze — 30 pr. zniżki maszyny, pompy dla cukrowni, gorzelni, słodowni, rafinerii naftowych i t. p. — 15 pr. zniżki, aparaty dla tych celów 15 do 20 pr. zniżki, dźwigi hydrauliczne 40 pr. zniżki, słowniki do jednoczesnego wysiewu ziarna i nawozów — 30 pr., papieru, materiałów włóknistych, wyrobów galanteryjnych i kosmetyczno-toaletowych).

Polska uzyskała stabilizację cła i opłat przy wywozie do Czechosłowacji produktów naftowych w obecnej wysokości oraz cła na parafinę obniżonego do 40 koron czeskich za 100 kg. dla parafiny surowej i lusek oraz 100 koron dla in. parafiny; dalej zniżki celne na przędzę bawełnianą 50 proc., blachę żelazną i stalową (około 40 proc.), cement 40 proc. i t. p.

Umowa weterynaryjna reguluje sprawę wywozu bydła do Czechosłowacji pod względem sanitarno-weterynaryjnym. Układ węglowy ustala dla Polski kontyngent importowy węgla w wysokości 60 tysięcy ton miesięcznie (75 proc. grubego i 25 proc. drobnego), przyczem możliwe są pewne wahania w poszczególnych miesiącach z tym zastrzeżeniem, że najwyższy import miesięczny może wynosić 83.000 ton. Umowa reguluje wreszcie kwestję podatku, który nie może być wyższy od podatku na węgiel czeski na miejscu i opłaty ryczałtowo zamiast podatku obrotowego w wysokości 3 proc. ceny węgla.

Kolejowa umowa taryfowa reguluje przedewszystkiem kwestję tranzytu węgla, ustalając stałe rozpięcie między taryfą na węgiel polski a taryfą na węgiel czeski. Stawki kolei czeskiej przy przewozie węgla polskiego do Czechosłowacji będą obniżone o 0,40 koron czeskich na 100 kg. przy tranzycie do Austrii o 0,40 względnie 0,60, względnie 0,70 koron czeskich do Węgier i Jugosławii o 0,40 względnie 0,20, do Włoch i Szwajcarii o 1,15 koron czeskich. Polska obniży dla tych transportów cenę o 7 groszy prócz transportów przez Bogumin, gdzie zniżka pozostawia się do uznania Polski.

Wszystkie te umowy zawarte są na rok od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, z możliwością przedłużenia. Przewidywane jest przeto przedterminowe wprowadzenie w życie klauzuli największego uprzywilejowania i umowy kolejowej.

Jak widzimy długotrwałe rokowania przyniosły gruntowne i szczegółowe rozwiązanie sprawy stosunków gospodarczych polsko-czechosłowackich, a podpisanie umowy przyczynia się nlewatpliwie do ożywienia handlu z Czechosłowacją, jak również do wzmocnienia naszego wywozu wogóle.

Dzisiaj w niedzielę 26-go b. m. o godz. 12.30 popoł. w sali Miejskiej (Ostrobramska 5)

### poseł Bronisław Ziemięcki

b. Minister Pracy i Opieki Społecznej

wygłosi odczyt na temat:

„Program i zadania Polsk. Partji Socjalistycznej“.

Wstęp wolny.

Sala Klubu Handlowo-Przemysłowego  
ul. Mickiewicza 33-a.

Dziś w niedzielę 26 kwietnia r. b. ostatni odczyt słynnego pisarza rosyjskiego, autora „To co najważniejsze” i innych utworów

### MIKOŁAJA JEWREINOWA

na temat: „Tajemnica Rasputina“.

Początek o godz. 8.45 wiecz.

Bilety do nabycia cały dzień w kasie sali klubu.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

### Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

### Zlikwidowanie bandy komunistycznej.

W ostatnich czasach została zlikwidowana banda, trudniąca się organizowaniem fajercek komunistycznych na terenie granicy Daugieliskiej oraz w rejonie Nowo-Swiecian.

W sprawie powyższej została aresztowana rodzina Zajkinów, która rozpowszechniała bibulę komunistyczną. (I)

### Dalsze umowy Polsko-Czechosłowackie.

WARSZAWA, 25.IV. (Pat.). W celu definitywnego załatwienia spraw technicznych, związanych z podpisaniem umowy likwidacyjnej, pozostali w Warszawie członkowie delegacji likwidacyjnej czechosłowackiej. W czwartek 23 kwietnia zostały podpisane następujące umowy finansowe między Rzeczpospolitą Polską a Czechosłowacją: 1) w sprawie zapobieżenia podójnemu opodatkowaniu, 2) w sprawie podatków bezpośrednich i podatków spadkowych, 3) w kwestji pomocy prawnej w sprawach podatkowych.

### Prasa francuska o podróży Benesa.

PARYŻ 25.IV. (Pat.). Omawiając podróż ministra Benesa do Warszawy, L'Oeuvre przytacza szereg głosów praskich i warszawskich, które wyrażają zadowolenie, że mogą się skończyć wreszcie w ten sposób długie spory i dawne współzawodnictwo, popychające Czechów ku Rosji, a Polskę, prześladowaną przez Moskwę, w kierunku Berlina. L'Oeuvre wyraża jednak obawę, aby w odległej przyszłości Polska nie była zmuszona wybierać ponownie między Moskwą a Berlinem w celu zadowolenia Pragi. Poruszając z kolei hipotezę sojuszu Moskwy i Berlina przeciwko Warszawie, dziennik zaznacza, że jest obowiązkiem całej Europy zapobiec dojściu do skutku tego sojuszu.

### 300 komunistów przed sądem kowieńskim.

KOWNO. 25.IV. (Pat.) W najbliższych dniach rozpocznie się przed sądem wojennym proces przeciwko 300 osobom oskarżonym o uprawianie na Litwie propagandy komunistycznej.

### Rokowania francusko-angielskie w sprawie bezpieczeństwa.

PARYŻ. 25.IV. (Pat.). „Temps” zapowiada w najbliższym czasie wznowienie rokowań francusko-angielskich w sprawie bezpieczeństwa oraz w sprawie długów międzysojuszniczych.

Painleve i Briand według informacji dziennika udadzą się prawdopodobnie w tym celu do Londynu. Nie jest wykluczone, że uda się do Londynu również Caillaux.

Bieliznę  
Trykotażę  
Rękawiczki  
Krawaty

Ostatni wyraz mody!

Jan Wokulski i S-ka

Wielka 9 tel. 182.

### Wyprzedaż MEBLI

pokołów: jadalnych, syplalnych, saloników, kucheni. i części pojedynczych  
**S. ANCELEWICZ**  
Wilno, ul. Niemiecka № 15.

### Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Nowy poseł łotewski w Moskwie.

Poseł łotewski w Moskwie K. Ozols wyjechał wczoraj na miejsce swego urzędowania.

P. Ozols rozpocznie rokowania z Sowietami nad sprawą reewakuacji oraz innych, szczególnie doniosłych dla Łotwy.

Dyrektor — fałszerzem.

Dyrektora ryskiego kredytowego towarzystwa przemysłowego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za fałszowanie weksli i defraudację pieniędzy towarzystwa.

### Wściekliczna wśród bydła.

Zarząd weterynaryjny otrzymał z różnych miejscowości alarmujące wiadomości o szerzącej się wśród bydła epidemji wścieklicznej.

Szefowie powiatowych urzędów weterynaryjnych otrzymali szczegółowe instrukcje zwalczania wścieklicznej. Przedstawiono cały szereg środków zaradczych i zarządzono natychmiastową izolację chorego bydła.

### Estonja.

Dymisja dwóch ministrów.

W związku z prośbą dwóch, skazanych na śmierć komunistów, o ulaskawienie, wynikł ostry konflikt w łonie gabinetu.

Minister wojny Soots i spraw wewnętrznych Eijnbund zaprotestowali przeciw tego rodzaju „Kierieńczyźnie”, dowodząc, że Estonja winna tępić wszelkie elementy wyrotowe, zagrażające niepodległości państwa.

Rząd załatwił tę sprawę kompromisowo, ulaskawiając tylko jednego skazanego.

Wobec tego ministrowie wojny i spraw wewnętrznych złożyli prośby o dymisję, która będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia gabinetu.

### Totalizator — zakazany.

Główna komisja parlamentarna dodała poprawkę do ustawy o grach. Według poprawki tej zostały zakazane wszelkie gry hazardowe, w tej liczbie i totalizator.

### Dr. K. Sokołowski

Choroby skórne i weneryczne.  
Ul. Ostrobramska 2, m. 3.  
Przyjmuje od godz. 9—11 i od 5—7.



## Z SEJMU.

WARSZAWA, 25.IV. (Pat.) Posiedzenie Sejmu. Po załatwieniu w pierwszym czytaniu szeregu ustaw przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej. W dyskusji przemawiał pos. Wasyńczuk (kl. ukr.). Mówca ostro krytykował politykę obecnego rządu w stosunku do mniejszości ukraińskiej i oświadczył, że, z powodów zasadniczych i z względu na całość polityki rządu, będzie głosował przeciwko budżetowi. Następnie pos. Chańczyński (NPR) dowodził, że centralnym zagadnieniem, od którego zależy wykonanie budżetu, jest sprawa kryzysu gospodarczego, którego rząd dotąd nie docenia. O rozmiarach tego kryzysu świadczy wzmagający się import i bezrobocie. Uzyskanie pożyczki amerykańskiej jest sukcesem rządu Grabskiego, jednak pożyczka ta jest zbyt szczerpa dla naszych potrzeb i może przyczynić się jedynie do złagodzenia kryzysu. Nasi agrariusze wyśrubowali cenę zboża ponad poziom światowy, a jeszcze otrzymują prolongatę podatków. Przewiduje się bardzo niskie pozycje dla złagodzenia skutków bezrobocia. Przy dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy będziemy się domagali podniesienia ich w znacznej mierze. Wreszcie pos. Chańczyński oświadczył, że klub jego wobec budżetu nie zajmuje stanowiska negatywnego i domaga się jedynie tylko niektórych zmian. Pos. Bryl (Gr. Bryle) twierdzi, że stan tego bilansu handlowego dowodzi ostateczności, że przemysł, tak wydatnie popierany przez rząd nie dorósł do swoich zadań. W dalszym ciągu swych wywodów pos. Bryl krytykuje działalność poszczególnych ministerstw, stwierdzając, że najdroższą i najgorszą mamy administrację. Co do działu sprawiedliwości to, zdaniem pos. Bryla, sąd w Polsce urobiło sobie zdanie, że w sądach sprawiedliwości uzyskać nie można. Gospodarka ministerstwa rolnictwa również nie jest lepsza. To samo dotyczy ministerstwa reform rolnych, spraw wojskowych i robót publicznych. Kończąc, pos. Bryl oświadcza, że, jeżeli wieś która stanowi 70 proc. ludności, straci zaufanie do państwa, a rząd nie przedsięwzię odpowiednich środków, stronnictwo mówcy będzie zmuszone głosować przeciw niemu. Pos. Taraszkiewicz (kl. Biał.) uskarża się na politykę rządu w stosunku do mniejszości narodowych, mówi o rzekomych gwałtach, popełnianych przez organa admini-

stracyjne na Kresach wreszcie oświadcza, że rządowi jego stronnictwo zaufania nie udzieli.

Pos. Fiderkiewicz (Niez. Partia Chłop.) uważa, że reformę rolną można przeprowadzić tylko w ten sposób, że odbierze się posiadaczom ziemi i odda chłopom bez wykupu, przyczem zaznacza, że nie obchodzi go nic, jak to nazywa, czy się nazywa „bolszewizm”, czy nie. Wreszcie oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie za budżetem wtedy, kiedy będzie chłopski rząd. Pos. Skrzywa skarży się na prześladowania komunistów przez władzę, które skazują na śmierć pionierów ruchu robotniczego.

W końcu stawia wniosek, aby celem wyrażenia votum nieufności rządowi, sejm odrzucił art. 1 ustawy skarbowej.

Pos. Kwiatkowski (Ch. D.) przyłącza się do wyrazów uznania dla ministra skarbu za przedłożenie zrównoważonego budżetu, żałuje jednak, że rząd zbyt późno zajął się sanacją życia gospodarczego, wskutek czego budżet, choć zrównoważony, nie odpowiada wszystkim wymaganiom.

Zdaniem mówcy zamalo uwagi poświęca się kwestii reorganizacji i redukcji naszej administracji.

Omawiając sytuację gospodarczą, pos. Kwiatkowski przestrzega przed osiągnięciem czynnego bilansu za pomocą pożyczek zagranicznych. Uważa, że, gdyby stronnictwa lewicowe przyłączyły się z możliwościami gospodarczymi, to zapewne reforma rolna byłaby już o wiele dalej posunięta.

Dotyczy to specjalnie Śląska.

Również zwinął, zdaniem mówcy, polityka celna rządu oraz dążenie do oparcia całego gospodarstwa głównie na podatkach pośrednich najwięcej przyczyniło się do wytworzenia kryzysu gospodarczego.

Taryfa celna jest zła i uniemożliwia wywóz z Polski fabrykatów i półfabrykatów, co jest źródłem drożyzny.

Wreszcie pos. Kwiatkowski wypowiada pogląd, iż o znaczeniu rynku polskiego należałoby lepiej informować zagranicę gdyż zrozumienie naszego znaczenia ekonomicznego wśród innych narodów Europy niestety jest małe. Na tem rozprawę ogólną nad rozprawą skarbową zakończono.

Rozprawę szczegółową odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek dnia 27 kwietnia o godz. 10 rano.

## Hindenburg czy Marx.

### Rezultat wyborów w Niemczech.

WIEDEŃ, 25.IV. (Pat.) „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Berlina: Głosowanie będzie ukończone o godz. 6 wieczorem w niedzielę. Wyników nie można oczekiwać przed północą. Definitywne rezultaty będą prawdopodobnie ogłoszone w poniedziałek rano.

### Zajścia podczas wyborów prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 25.IV. (Pat.) W przededniu wyborów prezydenta Rzeszy agitacja wyborcza przybrała charakter o wiele intensywniejszy aniżeli podczas wszystkich wyborów lat poprzednich.

Na Postdamskim placu wskutek zajść musiała interwenjować policja. Po południu w zachodniej części miasta jeden z członków drużyny Reichswanneru został zabity przez nacjonalistów.

Prasa wieczorna jest bardzo chwalebna w przewidywaniu wyników jutrzniejszych wyborów.

## Z Bułgarii.

### Głowa w Moskwie, ręce w Sofji.

SOFJA, 25.IV. (Pat.) W ciągu ubiegłej doby dokonano licznych aresztowań. Zatrzymano kilku osobników, rzekomych pułkowników lub generałów armji, posiadających fałszywe dokumenty.

Z dotychczasowych rezultatów śledztwa wynika, że wykonawcami zamachu na katedrę, co prawda byli bułgarzy, kierownictwo jednak akcji było w rękach bolszewików rosyjskich.

### Jugosławia ostrzega Bułgarię.

BIAŁOGRÓD 25.IV. (Pat.) Jugosłowiański poseł w Sofji złożył wizytę bułgarskiemu prezesowi Rady Ministrów Cankowowi i zwrócił jego uwagę na ubolewania godne skutki, które mogłyby wynikać w stosunkach między obu państwami z powodu rozpowszechnienia tendencyjnych oświadczeń.

### Wyniki śledztwa.

SOFJA, 25.IV. (Pat.) Śledztwo w sprawie zamachu w katedrze wykazało niezbicie, że zamach był dziełem tajnego komitetu centralnego partji komunistycznej, którego członkowie o ile nie zostali zabici w czasie arresztowania, znajdują się wszyscy w ręku władz. W spisku wzięli udział także przedstawiciele radykalnego skrzydła partji chłopskiej, kierowanego przez ludzi znajdujących się bądź zagranicą, bądź wewnątrz kraju.

### Jeszcze jeden wykryty.

SOFJA, 25.IV. (Pat.) Jak donoszą z Warny, policja wykryła tam jednego ze sprzyśniętych nazwiskiem Kacawoff. Podczas walki został on zastrzelony.

### Komuniści palą gmachy szkolne.

SOFJA, 25.IV. (Pat.) Spłonął wczoraj wieczorem w Plewnie gmach gimnazjum, położony w pobliżu teatru i biblioteki miejskiej. Śledztwo wykazało, że pożar był dziełem agrariuszy komunistycznych. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

### Londyn boi się zamachu dynamitowego

LONDYN, 25.IV. (Pat.) „Daily Telegraph” donosi, że policja londyńska zarządziła nadzwyczajne środki ostrożności, ponieważ zachodzi obawa, że z okazji dzisiejszego pogrzebu naczelnego komendanta wojsk w Indjach Rawlinsona, przygotowany został zamach dynamitowy na wzór zamachu w Sofji.

### Strzały w sali Sądowej w Warszawie.

W piątek dn. 24 bm. podczas rozprawy oskarżonych o szpiegostwa 9-u członków poselstwa sowieckiego w 1-ym wydziale (karnym) Sądu Okręgowego miał miejsce wypadek, który potężnie targnął nerwami wszystkich obecnych tamże.

W pierwszym dniu rozpraw nie stawil się do sądu wezwany jako świadek por. Jędraszek.

W czasie przerwy w toku sprawy obrońca oskarżonych mec. Hofmokl-Ostrowski miał się z powodu tego wyrazić: „Prowokator na sprawę nie przybył”.

Następnego dnia powiadomiony o tem por. Jędraszek znow w czasie przerwy czy też przed rozprawą jeszcze, podszedł do mec. Ostrowskiego i wymierzył mu silny policzek.

Spoliczkowany podobno był tem tak zaskoczony, że na razie prawie nie reagował na zniewagę i udał się wkrótce na rozprawę.

Kiedy wszedł na salę wezwany przez sędziego por. Jędraszek, adw. Hofmokl-Ostrowski nagłym ruchem wyjął rewolwer i dał w stronę por. Jędraszki cztery strzały.

Szczyśliwie wszystkie chybiły celu. Jedna kula utkwiała w filarze, druga w stole przy którym siedział rzeczoznawca wojskowy mjr. Trapszo, dwie w podłogę.

Dalsze strzały zostały uniemożliwione strzelającemu, gdyż stojący w pobliżu przodownik policji chwycił go za rękę i odebrał mu broń. Dr. Hofmokl-Ostrowski został natychmiast aresztowany.

## Wiadomości polityczne.

**Grabski u Prezydenta Rzeczypospolitej.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 25 b. m. wieczorem na posłuchaniu Pana Prezesa Rady Ministrów Grabskiego. (Pat.)

**Rokowanie polsko-austriackie.** „Neues 8-Uhrblatt” dowiaduje się, że rokowania między Polską a Austrią w sprawie traktatu handlowego rozpoczną się prawdopodobnie w czerwcu. (Pat.)

**Marszałek Sejmu polskiego Bułgarii.** Wczoraj z polecenia p. marszałka sejmu i w jego imieniu sekretarz p. marszałka p. Dwer-nicki złożył wizytę charge d'affaires bułgarskiemu Vantcheffowi, aby wyrazić radość z powodu szczęśliwego ocalenia króla Borysa III oraz współczucia w związku z katastrofą w katedrze sofijskiej. (Pat.)

**Z Brukseli donoszą** iż przywódca katolików Vanderwiere odmówił przyjęcia misji utworzenia gabinetu.

**Z Moskwy donoszą** iż rząd sowiecki opracował projekt dopuszczający zakładania przedsiębiorstw prywatnych, które będą zatrudniać nie więcej dwustu osób. (Pat.)

**Królewska para angielska** powróciła dzisiaj do stolicy po pięcio tygodniowej podróży po Europie Południowej i morzu Śródziemnem. Prasa angielska wyraża duże zadowolenie, z powodu serdecznego przyjęcia jakiegoś królestwo angielski doznali w Paryżu. (Pat.)

## W krainie bezsensu.

Rozpatrując się w naszym życiu codziennym i widząc niezaprzącony w wielu dziedzinach szczęśliwy rozwój prac społecznych i poczyniań kulturalnych, spostrzec też musimy obok tych radośnych świadectw naszego budowania państwowego, rozmaite zarządzania ujemne. Ujemne, bezsensowne, nie dające się żadną logiką wytłumaczyć, a łatwe do usunięcia lub zmniejszenia.

Dwa fakty z ostatniej doby rzucają się wprost w oczy. Dla zilustrowania takowych plastycznie, przytoczę dwie rozmowy, słyszane w tych dniach w Wilnie:

### Bezpieczeństwo miasta.

„Proszę sobie wyobrazić”, opowiada mi ojciec licznej rodziny, „że teraz i na wysokim piętrze, w nocy, mieszkanie nie jest zabezpieczone od złodziei! Bo że w dzień kradną z mieszkań, a w nocy ze strychów, do tego każdy jest przygotowany; bary-

kaduje się drzwi, znosi bieliznę na noc do mieszkań, możliwie nie zostawia bez opieki i t. p.

Ale parę dni temu, zostaliśmy (na Sierakowskiego ul.) obudzeni w nocy hałasem i krzykami! Cóż się okazało? Oto złodzieje operujący z nieprawdopodobną swobodą, śpiądrowali piwnicę tego domu, znaleźli tam drabiny, powłazili je sznurami, przystawili do okna 1-go piętra i spokojnie zabierali się do włazienia tamte, gdy spłoszył ich krzyk służącej, śpiącej o tyle lekko, że ją zbudził szmer od przymkniętego okna.

Oczywiście policji nigdzie ani śladu, ani znaku, złodzieje mieli czas uciec bez pośpiechu. Pytanie? POCO w dzień jeżdżą groźni jeźdźcy konnej policji po najruchliwszej części miasta i co oni komu pomagają? A czemu w nocy miasto jest oddane na pastwę bandytów, którzy jeśli nie zarzynają zapóźnionych przechodniów, to są istotnie bardzo poczciwi, bo kto im w tem może przeszkodzić? Nie policja, której niema, z pewnością.

„Trzeba się domagać, poruszać opinię, prasę”.

„Prasę? Opinię? A któż słucha u nas głosu opinii, ogółu, czy wyrazieli tegoż, prasy?”

Absolutnie nikt. Można sto, dziesięć razy domagać się o najprostsze zarządzania z dziedziny bezpieczeństwa, zdrowotności, to jest groch o ścianę Magistratu i wszelkich urzędów.”

### Paszporty zagraniczne.

Spotykam urzędniczkę i nauczycielkę, obie znajome moje, niedawno przechodziły ciężką grype, jedna ma zajęte szczytne płuca, kaszla obie, doktor polecił konieczny wypoczynek, wyjazd do ciepłego klimatu i na słońce.

„Miestety, to dla nas niemożliwe... ulgowych paszportów nam nie dają, a któż z nas może wydać 250 zł. za paszport, opłacić drogę i pobyt, choćby w takim pensjonacie na południu? We Włoszech mogłybyśmy przebyć 6 tygodni za pieniądze, któreby w krajowym uzdrowisku nie wystarczyły

nawet na 20 dni, przytem o tej porze roku na przemoczenie i skutki grypy, tylko zupełnie ciepły klimat może pomóc...”

„Cóż robić?”

„Chorować i umierać na służbie...” rzecze druga „wszystko się przecie na nas opiera. Składki, przymusowe akcje B. Pol., teraz zamknięcie drogi do wyleczenia się i nabrania sił. A bogatsi od nas pojedają, pojedają dla zabawy, wyniosą z kraju sto razy tyle pieniędzy co my, i dostaną swoje 250 złotych paszporty aż milo! To mi demokratycznie urządzenie!”

„W dodatku, doprawdy, bezsensowne... bo proszę pomyśleć weźmiemy, że wyjedzie 5 tysięcy inteligentów potrzebujących odpoczynku i kuracji, i zabierze po 1000 złotych, to raptem wyniesie 5 milionów złotych. Cóż znaczy dla Państwa 5 milionów, przeznaczonych dla uratowania zdrowia pracującej inteligencji? Tyle się wydaje na jedną propagandę, która n. b. stoi, jak to mówią pod psem, ambasadę, wystawę. I tych 5 milionów żałuje rząd dla swoich pra-

## „Uniwersalny” inżynier.

Takim mianem, nie bez racji, w sferach technicznych ochrzczono szefa Wydziału Technicznego Magistratu p. Piegutkowskiego. „Uniwersalność” zaiste jest wielka. Na wszystkim p. szef się zna, o wszystkim decyduje i nawet nie spostrzega, jak jest śmieszny i niebezpieczny dla gospodarki miejskiej. Wszystkie jego eksperymenty techniczne, budowane widocznie są na odczytaniu, w międzyczasie, jakiegoś artykułu z prestartażnej encyklopedji technicznej. P. Piegutkowski zwolennik motorów spalinowych w trakcji tramwajowej (wiekopomne dzieło jego „Pigutki” na Antokolu) marzył (obecnie ciszej marzy) o tramwajach a la „Pigutki”. Prof. Podoski dowiódł ścisłymi obliczeniami naukowymi, że w skupieniach miejskich podobna trakcja nie ma racji bytu. „Uniwersalny” inżynier nie zaniechał swojej myśli i na koszt miasta wspólnie z znanym chirurgiem drem Dembowskim i specjalistą automobilistą wyruszył do Berlina. Podróż ta kosztowała miasto dobrych kilka tysięcy złotych. Rezultat wyliczeń berlińskich — dalsze milczenie na dowodzenia prof. Podoskiego. „Pigutki” to jedno z ukończonych. Piegutkowskiego, jako wierny „kochanek swej idei” na zimę obdarza nas odkrytymi wozami, a na lato szuka zakryte. Pierwszy „Pigutek” pykając, halasując, przystając pod górę, kursuje po Antokolu, drugi kryty „Pigutek” przeznaczony na letnie kursy odpoczywa, gdyż ma za słaby motor.

W budownictwie „uniwersalny” inżynier jest wyrocznią. Od chwili ujęcia szefostwa, nie obsadza posad ani inżyniera miejskiego, ani architekta. Sam decyduje — a raczej uchwała „kawałki”. Podziwiając współobywatele piękny wygląd gmachów miejskich i staranną ich konserwację! Po czterech blisko latach, na naleganie władz, ogłasza się konkurs na posadę inżyniera miejskiego. Napływa sporo ofert, wśród reflektantów są ludzie bardzo poważni i fachowcy, lecz p. szef ignoruje konkurs i zaprasza bez konkursu na budowniczego miejskiego i inżyniera drogowego, osobą przez siebie widocznie mile widzianą „inżyniera mechanika”. Chyba dla ratowania białamazu z „Pigutkami”? Zaprasza się inżyniera-mechanika jako budowniczego w kwietniu, to jest w czasie gdy cały plan robót ma być opracowany i roboty mają być rozpoczęte. Miasto projektuje wydatkowanie w roku bieżącym około 1 1/2 miliona złotych na roboty drogowe, chodniki, regulację pobraża Wilji. Jaki w tem plan, myśl, system? Czy taki sam jak roku ubiegłego, gdy wyrocznią w sprawach elektrycznych był także p. Piegutkowski i zbrakło przy obrachunku 1.500 ton węgla. Opinia publiczna zainteresowana tym brakiem, nie otrzymała dotychczas odpowiedzi.

Bezrobocie w mieście szalenie wzrasta, ludzie żądają pracy, a „uniwersalny” inżynier robi eksperymenty! Na Belmoncie wał się pale i brzeg cały wkrótce spłynie do wody! Jeszcze do niedawna, dopóki nie powołano fachowca na kierownika, wyrocznią w sprawach elektryfikacji miasta był też p. Piegutkowski. I cóż!

Najlepszy środek odżywczy

**KAKAO**

fabryki „PAC”

Żądać wszędzie!

cowników, a paskarstwo wywiezie dziesięć razy tyle i nikt im w tem nie przeszkodzi!”

„A przecież pielgrzymki, które teraz jadą do Rzymu tysiącami, z powodu ulg zrobionych dla uczestników, wywożą też niezgorzany grosz, najmniejszą sumą potrzebną do drogi, jest 500 zł. Nie trudno obliczyć, ile milionów złotych zarobią Włochy na Polsce w ten sposób. Jeśli się nie stawia przeszkód w zadośćuczynieniu uczuciom religijnym lub turystycznej ciekawości, to tem bardziej należy nie kłaść tamy potrzebom zdrowotnym obywateli!”

„Poco krzywdzić tych, którzy są najczęściej obarczeni i wytwarzać ferment niezadowolona na widok przywilejów pozostawionych klasom najmniejszym, traktującym przeważnie wyjazdy za granicę jako rozrywkę. „Dia nich to jest igraszka, nam chodzi o życie”.

I Sejm i prasa stołeczna, bardziej słuchana niż nasza, powinni wziąć w opiekę tę niedolę inteligencji polskiej!”



widzieliśmy? Straty w sieci przeszło 42 proc. energii. W roku zeszłym na Radzińskiej ulicy buduje się podstacja, sprowadza się Diesel, kompletny agregat—po to, by w niespełni pół roku przekonać się, co mówili fachowcy, a nie „uniwersalni” inżynierowie, że to wszystko na nic, że trzeba rozbudowywać dawną elektrownię miejską, przejść na prąd zmienny, stawiać turbogeneratory, zmieniać kabel i t. p.

Dla zadowolenia ambicji p. Plegutkowskiego budowa owej stacji na Radzińskiej, zgola niepotrzebnej, kosztowała około 200 tysięcy złotych. Tyle wyniosło na ten zeszczerzony „elektryczny dowcip” p. Szefa. A kto płaci?—Oczywiście miasto.

Czy nie czas, żeby „uniwersalny” inżynier otrzymał za protekcją „ojców miasta” urząd, nawet bardzo wysoki, „eksperymentatora nauk inżynierskich” gdzieś w krajach, gdzie nie ma techników fachowców i gdzie tuż za jego plecami (do czasu).

Wilno nie jest miasteczkiem, lecz miastem uniwersyteckim i nawet w przeszłości swej miało Szczeniów, Fuksów i dziś ma zdolnych inżynierów, nawet w Magistracie, lecz Szef decyduje, a oni cierpią i podporządkowują się. A tamci piastują w stolicy wybitne stanowiska.

Wilno winno być w najbliższym czasie doprowadzone do europejskiego wyglądu i posiadać odpowiednie urządzenia techniczne. Wilno jest za biedne, by mogło opłacać bardzo kosztowne i bezmyślne eksperymenty Pana Szefa Sekcji Technicznej. Jeśli „ojcowie miasta, ośnieni wymową i projektami p. Plegutkowskiego, ośmieli się, a pan Szef od gospodarki samorządowej przy delegaturze pobliżwie patrzy, może w tą sławetną eksperymentalną gospodarkę miejską wejrzę kontrola państwowa i uspokoi wrzeszczącą opinię publiczną, czy istotnie jest wszystko w porządku? Już nieraz prasa miejscowa zwracała uwagę na nienormalny stan gospodarki działu technicznego, czy trzeba czekać, aż jakiś „grom” uderzy—i będzie wielka kompromitacja?

Miejscowy.

# Z KOWNA.

## Dookoła kryzysu gabinetowego.

W prasie kłajpedzkiej pojawiły się wiadomości o nieuniknionym, jakoby, kryzysie gabinetu litewskiego.

Wiadomości te polegały na tem, że na ostatnim posiedzeniu sejmu, podczas rozpatrywania projektu rządowego o asygnowaniu dla ministrów djet podróży w wysokości 100 litów dziennie, — projekt ten został odrzucony głosami lewicy i częściowo prawicy. Niektórzy posłowie wolałi z miejsca, że tem samym wyrażono wotum nieufności dla rządu, które powinien bezwzględnie podać się do dymisji.

Prasa kowieńska zapewnia jednak, że powyższy epizod żadnym konsekwencji, w postaci kryzysu, za sobą nie pociągnie.

## Nowe monety.

Do Kłajpedy przybyła z Anglii nowa partja monet metalowych, zamówionych przez litewskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Przybyło 11 milionów monet na sumę 1.456.000 litów.

## Port w Połdze.

28 kwietnia odbędzie się w Połdze uroczyste położenie kamienia węglanego pod zabudowania portowe.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele rządu i obszaru kłajpedzkiego.

## Litwa na wystawie w Anglii.

Prasa donosi, że na wystawie przemysłowej w Anglii, Litwę reprezentować będą 52 większe firmy.

# KRONIKA.

Niedziela  
**26**  
Kwiecień

Dziś — Kłeta P. M.  
Jutro — Zyty P.  
Wschód słońca — g. 4 m. 19  
Zachód „ — g. 6 m. 49

## Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarte od 9-10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12-4. Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10. Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelewa 4, zwleczac można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziela od 4-2. Biblioteka czynna od 4-6 prócz sobót. Biblioteka Centralna Z. B. K. dla starszych P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13. Czytelnia im. Tomasza Zana — W. Pohulanka 14, otwarta w dni powszednie (prócz niedziel i rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W niedzielę od 3—8.

## Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

## Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

## Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt od 8—9. Poradnia Polak. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3, II piętro, tel. 658. Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł. Przychodnia dla gruźlicznych — Żelazkowskiego 1.

## Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują: Chomiczewskiego — W. Pohulanka 19, Chrościckiego — Ostrobramska 25, Miejska — Wileńska 28, Ottowicza — Wielka 49. Stałe dyżurują: Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego — Zaręczce 20, Sokolowskiego — Nowy Świat, Targowa 9, Szantyra — Legjosewa 24, Zajackowskiego — Zwierzyniec, Witoldowa

## URZĘDOWA.

— Wyjazd p. Delegata Rządu do Warszawy. Dnia 26 kwietnia r. b. wyjeżdża do Warszawy w sprawach służbowych Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz. (I)

## MIĘSKA.

— Z posiedzenia komitetu Obchodu rocznicy 3 maja. W dniu 24 b. m. w Magistracie odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Obchodu rocznicy 3 maja, na którym przedstawiciele Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Liga Robotnicza św. Kazimierza zażądały urządzenia pochodu, natomiast członek Głównego Komitetu p. Korolec wyjaśnił, że dotychczas urządzone pochody nie doprowadzały do celu ponieważ za sztandarami robotniczymi szły dwie, trzy osoby, młodzież zaś szkolna z powodu długiego wyczekiwania zamiast zachwytu czuła tylko znużenie.

Między innymi został przyjęty kompromisowy program, że młodzież szkolna uczestniczyć w pochodzie nie będzie, natomiast będzie rozstawiona szpalarami wzdłuż ulicy Adama Mickiewicza i będzie witać przechodzącego wojsko. Przedstawiciel szkolnictwa obiecał, że dla tego celu ze wszystkich szkół weźmie udział około 11 — 12 tysięcy młodzieży szkolnej. Poza tem Ch. Zw. Zaw. mają przedstawić projekt obchodu, który zostanie ostatecznie zdecydowany na posiedzeniu w przyszły poniedziałek. (Uchwalony program zawiera:

- 1) po mszy św. na placu Łukiskim, którą odprawi ks. biskup Bandurski odbędzie się defilada wojsk.
  - 2) pochod organizacji społecznych Chrześc. Zw. Zawodowych.
  - 3) Akademia w Sali Miejskiej i przedstawienia teatralne, zawody sportowe.
- Wieczorem będą urządzone ognie sztuczne, na które Magistrat wyasygnował 150 zł.

W Teatrze Wielkim będzie wystawiona „Hrabina” Moniuszki, a w Teatrze Polskim „Nieboska komedia Krasieńskiego”. (I).

— Delegacja na Zjazd Związku Miast Polskich. Wczoraj wieczorem o godz. 9-ej wyjechali pociągiem pospiesznym do Warszawy na Zjazd Związku Miast Polskich p. Prezydent

miasta Bańkowski, wice-prezydent p. Łokucjewski, ławnik p. Abramowicz. Podczas nieobecności p. prezydenta zastępować go będzie ławnik p. inż. Plegutkowski. (I)

## ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Posiedzenie w sprawie bezrobocia. Celem uregulowania kwestji bezrobocia na terenie okręgu administracyjnego, w dn. 27 b. m. odbędzie się posiedzenie w urzędzie Delegatury Rządu z udziałem władz wojskowych. (I)

— Pomoc dla pracowników umysłowych. Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia w Wilnie od dnia 1 stycznia do dn. 24 kwietnia b. r. udzielił dla bezrobotnych pracowników umysłowych pożyczek na ogólną sumę 11,030 złotych. (I)

## U BIALORUSINÓW.

— Konfiskata „Biel. Doll”. 24 b. m. Komisarjat Rządu na m. Wilno nałożył areszt na № 27 pisma „Białoruskaja Dola” za artykuły: 1) „Zdecydowany wybór”, 2) „Echa katorwania uczniów Wil. Gimnazjum biał.” i 3) „Ustawa z 7 stycznia 1925 r. dotycząca szkolnictwa i jej stosowanie na miejscu”. Następnego dnia ukazał się № 28 z 25-go kwietnia r. b.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— Podziękowanie. Sekcja kulturalno-oświatowa T-wa Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie niniejszem składa serdeczne podziękowanie p. inżynierowi A. Bartoszewiczowi za bezinteresowne obdarzenie czytelnik Ogniska Akademickiego pneumatą angielskich pism oraz pp. Wellerowi i Moczulakowi za tak hojne dary kwietne.

## ROŻNE.

— Osobiste. P. Stefan Wierzyński prosi nas o zaznaczenie, że przestał być współpracownikiem „Przeglądu Artystycznego”.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Polskiego Tow. Historycznego. Dnia 26 b. m. w niedzielę o godz. 12 w poł. w lokalu Seminarjum Hist. (Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Porządek dzienny: 1) odczyt p. prof. K. Chodźnickiego na temat: „Konstanty Kalinowski ostatni Komisarz Litwy w powstaniu styczniowym”. 2) Dyskusja.

Goście mile widziani. — Odczyt w Antokolu. W niedzielę dn. 26 b. m. o godz. 1 w poł. w Domu Ludowym P. M. Szk. na Antokolu (Antokolska 44) odbędzie się odczyt p. t. „Niemcy — ich ludność i kraj”. Prelekcja urozmaicona będzie pokazami świetlnymi.

Wstęp bezpłatny. — Polskie Towarzystwo Teozoficzne w Wilnie zawiadamia, że staraniem jego odbędzie się w dniach 28-go i 29-go b. m. Sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 18) dwa odczyty p. t. „Czy człowiek raz żyje na ziemi?” i „Człowiek tworzący swoje przeznaczenie”. Odczyty wygłosi prezeska P. T. T. p. Wanda Dynowska. Początek odczytów o godz. 6-ej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Świeżanka” (Mickiewicza 1).

# RADJO

Program koncertów stacji radiotelegraficznej P. T. R. Warszawa.

Fala 385 mtr. (słyszane w całej Polsce). Niedziela, 26.IV. Koncert zespołu orkiestral. P. T. R. Okier. A. Adamusa. 1) Mazur z op. „Halka” — Moniuszki. 2) Taniec „Aniuty” — Grieg. 3) „Hallel Ciotka” 4) Fleur’a amour. Koncerty trwają od godz. 18 do 19!

## Teatr i muzyka.

Gościna Teatru im. Fredry z Warszawy. Dziś rozpoczyna trydniową gościnę w Teatrze Polskim (gm. Lutnia) ansambl Teatru im. Fredry z Warszawy. Teatr ten, pod kierunkiem znanego reżysera i działacza teatralnego Jana Pawłowskiego, wystawia u nas niezmiernie ciekawą sztukę Witkiewicza p. t. Jan, Maciej, Karol Wścieklica. Na czele doskonałego zgranego zespołu, ujrzymy w roli tytułowej Jana Pawłowskiego; sprawozdania zaś wszystkich bez wyjątku pism warszawskich mówią nam o wielkiej wartości literackiej [samej] sztuki, oraz o doskonałym jej wykonaniu. Opera „Halka”, jako popołudniówka. Dziś Teatr Wielki po raz ostatni w sezonie wystawia operę narodową St. Moniuszki „Halkę”; po raz ostatni również czynny będzie w całej okolicy nasz świetny zespół baletowy pod kier. J. Cieplińskiego.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

### W Wilnie.

— Odezwy komunistyczne. W nocy z 24 na 25 bm. na terenie 1, 3, 4 i 6 komisarjatu odnaleziono większą ilość odezw komunistycznych w językach rosyjskim, polskim, żydowskim i białoruskim, wzywających do obalenia obecnego rządu oraz ochodzenia święta i maja.

— Kruk krakowił oka nie wydzibilo. W dn. 23 bm. powracający, robotnicy fortwili przy zbiegu ulic Legjonowej i Bagetela w ilości około 20 osób wszczęli między sobą bójkę przy pomocy siekier, łopat i kamieni. Na skutek interwencji 4 posterunkowych robotnicy zaniechali dalszej bójki między sobą i napadli na policjantów. Jeden z posterunkowych, będąc otoczony, użył broni palnej raniąc lekko w nogę jednego z napastników, który usiłował go przebiec nożem. Czterech napastników zostało ujęto. Dalsze dochodzenie w toku.

— Odnalezienie „dezertera”. W Związku z podaniem zaginionym Leona Proniewicza zam. przy ul. Rosa 12 zostało zarządzane poszukiwanie na skutek którego wymieniony został odnaleziony.

### Na prowincji.

— Nie pił wódki! W dn. 22 bm. w kanale obok mostu kolejowego na 3 km. od st. kol. Podświle znaleziono trupę Meksykańskiego Lubronka. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż wymieniony idąc w stanie nietrzeźwym po torze kolejowym, spadł z mostu i poniósł śmierć.

— Wódka przyczyną śmierci. W dn. 30 bm o godz. 20 nagle zmarł felczer weterynaryj Kur Aleksander, powracający z jarmarku z Jasznu do M. Solecznik. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż śmierć nastąpiła wskutek nadmiernego użycia alkoholu.

— Nawarzył piwa i Sam musiał wypić! W dn. 23 bm. o godz. 5 w folw. Pohulanka, gm. Trockie powiesił się właściciel tego folwarku Szpakowski Gedeon. Zachodzi podejrzenie, iż przyczyną samobójstwa było zawiąkanie spraw majątkowych

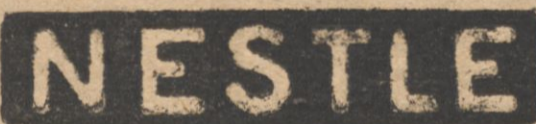
## List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Upraszam o zamieszczenie następującej wzmianki:

W n-rze 91 pisma „Kurjer Wileński” z dn. 29 bm. zamieszczono w recenzji z wieczoru „Tygodnika Wileńskiego” moje nazwisko z oznaczeniem jako „organizatora” Wileczko.

Niniejszem proszę to mylnie przypisanie większej roli w urządzeniu tego wieczoru, aniżeli było w rzeczywistości: Rola inicjatora i — organizatora przypadła redakcji „Tygodnika Wileńskiego”, moja zaś ograniczyła się do tego, że mając szereg utworów g. losych do wykonania, skorzystałem z zaproszenia redakcji by je pokazać Wilnu; uważałem to bowiem za nader wskazane ze względu na czysto muzycznych. Łączę wyrazy szacunku.

Dr. Tadeusz Szeligowski.  
Wilno Bakszta 10 m. 9.



Mleczko jest najlepszym pokarmem dla niemowląt oraz dla osób dorosłych chorych na żołądek i rekonwalescentów.

# Teatr polski.

Jan, Maciej, Karol Wścieklica. Tragedja bez trupów w 3-ch akt. Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Nie można powiedzieć by cicho było koło dzieł dramatycznych młodego autora; zdobył on sobie niezwykłą życzliwość artystów, którzy nie szczędząc sił i wysiłków umysłowych grają mu to Tumora Mozgowie, to obwożą trójmiennego Wścieklice.

Ten heros nowej Polski, przybywa do Wilna, (o Wścieklicy mowa) na hejnał fanfar pochlebnych, umiejętnie wybranych i zestawionych na afiszu.

Najpoważniejsze pisma, krytycy i stronnictwa zacytowane! Drżycie Wilnianie, jeśli się to wam nie podoba, będziecie zacofani obskuranci, nie czuli na nowe transe literatury i dreszcze, która daje nowa sztuka; nie poznaliście się na niesamowicie wymownym twórcy Pronaszk, gotowicie nie zrozumieć czego od Was chce ten wściekły Wścieklica?

Pocieszcie się, że na premierze w Warszawie, bardzo milej zreszta,

w sali pełnej imion głośniejszych w literaturze było, mówiąc stylem Norwida laurowo i ciemno... Nie powiem byśmy mieli „klaskaniem obrzędkiem”, acz owacje, na które nie reagował ukazaniem się autor, przyjazne i żywe, tylko antrakty dawały obraz ciekawego zamysłu. Niepewnie, półgębkiem i półgłosem, mykali znawcy słowo małe i nic nie znaczące... Talent, tak — oczywiście — dziwne, o, tłumaczy się, no? cóż? To coś jest, tak, ma rozmach, pęd, doskonałe grane, dobrze ujęte itp. Każdy się oglądał na drugiego: Wydał że bratku sąd o tej tam dziwo-rzecz, a gdy się wklepiasz po uszy w jakieś filozoficzne traktaty i okaże się, że autor grubo z nas zakpił, ja wtedy powiem że to odrazu wymiarkował.

Tak se ludziska myśleli i pomykali k' sobie milcząc i frasobliwi. A po scenie młotał się żywiołowo p. Pawłowski (Wścieklica) rozsadzając ramy sztuki, zaś koło niego pętały się jego marjonetki, wszystkie świetnie na symbole, nie-ludzi ucharakteryzowane i grające znakomicie. Starajmy się polapać w tej powodzi frazesów, aforyzmów niezapamiętanych i trafnych nieraz, niesamowitych zle-

ków słów, bez znaczenia innego jak dźwiękowe, z tej całej zabawy p. Witkiewicza, starajmy się wyluskać dla siebie jakiś sens i znaczenie. Jakiś przecie zrozumienie rzeczy.

Oto nieokielzany, niezający jeszcze swej mocy i zdolności, długo usłony w stanie świniołapania, chłop polski, czyli suweren państwa współczesnego, czyli samo życie polskie nowe. Dorwał się do wszystkich zbyt szybko, bez przetrwania, bez przygotowania i łatwie zdobył się rozszalać mu czaszkę. Pycha go roznosi a jego grube buty depczą bez skrępowania wszystkie kwiaty w koło (żonę, Wandę), zaś brutalna ręka, kręci marjonetkami oddającami mu się do zabawki, mo słabsze są od niego. Słę, uwielbiają wedle przykazań jaskiniowych, netylko samice, gotowe do wszelkich dla zdobywcy usług: oddania się lub strącenia innej, ale i reszta zwyrodniała w atmosferze przerafinowanej cywilizacji kategorii ludzi (Bykobajzon i Anabazys), jak też i wiejskie matolki (Młaskaner Kierdeljon i Czeczobot). Nawet hycel wioskowy i jego małżonka (dziwne madame Fridę z „Szczęściu Postaci” przypominającą), wkręcić się muszą w orbitę tej wście-

kłej komety, syplącej ordynarnymi wzywiskami i słowem jak pleścią. Ale upojenie samym sobą nie może trwać długo, zwłaszcza u natur genialnie inteligentnych, jak o mężu zapewnia Wścieklicowa, wyczerpuje się cienka warstwa szybko nabytej wiedzy, i świeży, zachłanny umysł nowego Pana, nie znajduje w sobie żadnego pokarmu skąd by czerpać dalej zasoby energii, potrzebnej mu do czynu, który jest jego jedyną racją bytu, jedynym powietrzem którym może oddychać. Oczywiście obojętnym jest jakiego gatunku są te czyny: czy to będzie uwiedzenie nauczycielki z polecenia żony, czy szukanie swej duszy w kontemplacji klasztornej życia. Nie odnajduje jej, ma się rozumieć, bo jej nie ma, wszak to jest tylko żywioł, tylko ruch kosmiczny, przyczyna zdarzeń, mechanizm tego filmu, który się przed naszymi oczami przewija.

Na pogłębienie życia, ani na myślenie o niem nie ma czasu, ni miejsca, w psychice Wściekliców, to nawet może tylko popuścić ich mechanizm wewnętrzny, działający wedle matematycznej formuły pocisku wyrzuconego z armaty. Co ma rozbić rozbię. Wszak to

„gładuszczyj cham” biorący berło spadłe z niedołężnych, bezsilnych dion władców; z tupaniem butów wali na wszystkie trony, żądny zarówno kadziwe, jak dworaków i dość łatwe odnoszący zwycięstwa, nad sterowanym niedołąstwem w koło. Takie oto się ma myśli i wrześnie, słuchając tej wścieklicowej gmatwaniny. A jeżeli ktoś coś innego dosłyszał i wymiarkował... niech mu będzie... autor może miał jeszcze co innego na myśli. Nie wiem. Nie było żadnego z nim wywiadu w „Wiadomościach literackich”, więc skądże możemy wiedzieć, zwłaszcza my, tu, w prowincjonalnym Wilnie, co mu tam w tej genialnej głowie piszczy?

P. Stanisław Ignacy Witkiewicz, ma tradycje artystyczne we krwi, dziedzicznie, bowiem jest synem marlarza i świetnego krytyka Stanisława Witkiewicza i matki muzyczki; przez ojca pochodzi z ziemi kowieńskiej, kolebką zaś były mu Tatry i niesamowita atmosfera „Nietoty”, Micińskiego, który środowisko Witkiewicza w tem dziele opisał. Stąd może młodego autora... dziwność.

Halena Romer.



Zycie gospodarcze.

W jedności siła...

Kiedyś w dzieciństwie czytałem bajeczkę o pewnym ojcu i jego niegrzecznych synach. Sens tej bajeczki taki. Niegrzeczni synowie stale między sobą kłócili się. Ojciec pragnął zapobiec tym kłótniom, kazał raz pewnego zwołać do siebie owych synów. Gdy synowie stawili się dał każdemu z nich łamacz pojedyncze preki; później dał kilka nacięć preki naraz. Skutek był taki, że pojedyncze preki łamał każdy z łatwością, natomiast pęczka preki nikt złamać nie zdołał.

Bajeczka ta zawsze przychodziła mi na myśl, gdy zastanawiałem się nad ruchem społecznym bądź w Rzeczpospolitej wogóle, bądź lokalnie tutaj na Wileńszczyźnie. Zawsze nurtowała mnie myśl dla czego właśnie nie zabiera się energicznie do związania preki spółdzielczych, którzy z ojców naszej spółdzielczości.

A trzeba wiedzieć, że ruch spółdzielczy w Polsce rozbity był dotychczas na różne odcienia, niekiedy barwy. Działalność z tych ruchów na własną rękę, miał swe drogi, a drogi te ojciec często prowadził do wzajemnej konkurencji.

Myśli spółdzielcza gdzieś tu była...

Było to zjawisko jak wiele być może innych, które obserwujemy, widzimy, dostrzegamy i nie analizując, zajęci troskami codziennymi, przechodzimy nad zjawiskami tymi do porządku dziennego.

Ruch spółdzielczy, który dotychczas u nas reprezentowany był przez tyle „odłamów” i „odłameczków”, powstał właśnie jako idea w umyśle ojców tego ruchu, by właśnie był jeden „odłam”, by skupić, by zjednoczyć jaknajwięcej, wszystkich do walki z wyzyskiem zachłannego pośrednika. Wszak już sama nazwa „spółdziałanie” „kooperacja” mówi o tem, że tu potrzeba skupienia, jak najwięcej jednostki, by robić by twóżyć razem, wspólnie. Dla tego właśnie razilo u nas cudzoziemców to, że rozbita nawet w dziedzinie tej pracy, gdzie właśnie wszystko powinno być oparte na jedności.

Zrozumiała jest zatem z jednej strony troska, z drugiej znów ogrom pracy ludzi dobrej woli z pośród spółdzielców, tych właśnie ojców, kłócących się synów, że doprowadzili ci spółdzielcy do konsolidacji ruchu spółdzielczego w Polsce. Bólem jeszcze w listopadzie 1923 r. zwołany został kongres powszechny Spółdzielni Rzeczpospolitej.

Na kongresie owym powzięto uchwałę o nieodzownej konieczności skonsolidowania ruchu spółdzielczego. A dziś już mówi się o zjedno-

czeniu ruchu owego, jako o fakcie dokonanym. Dwa bowiem Związki Spółdzielcze, reprezentujące ogólnokrajowy ruch spółdzielczy, mianowicie Związek Polskich Stowarzyszeń Spółczyków i Robotniczy Związek Spółdzielni już prawie że realizują uchwałę połączeniową. Do tej przysiężonej jednostki spółdzielczej zgłosił swój akces i Zespół Spółdzielni Pracowników Państwowych i Komunalnych. Nowa jednostka gospodarcza ma nosić nazwę „Związek Spółdzielni Spożywców Polski”. Ponieważ te trzy związki dzielnością swoją ogarniały całą Rzeczpospolitą, za wyjątkiem Poznańskiego i Wileńszczyzny, przeto te dwie połacie naszej ziemi zostały na uboczu.

Ostatnio jednak możemy już mówić o odosobnieniu tylko poznańskiego, bowiem i w Wilnie odbyła się konferencja miejscowych spółdzielni, gdzie zapadła uchwała o konieczności całkowitego złączenia się z ogólnopolskim Związkiem Spółdzielni. Została wyłoniona nawet delegacja w osobach p.p. Pilsudskiego i Turskiego, która w pierwszych dniach kwietnia odbyła podróż do Warszawy, celem szczegółów i procedury połączeniowych. Delegacja owa już wróciła z pozytywnymi, podobno, rezultatami swej misji.

W jedności siła... R. Z—ski.

Rejestracja zakładów rzemieślniczych.

W myśl polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 15.VIII 1924 r. i p. Delegata Rządu ziemi Wileńskiej z dnia 19.IX.24 r. magistrat m. Wilna przystąpił do rejestracji zakładów rzemieślniczych znajdujących się na obszarze m. Wilna. Zwolnione są od uprawnień przez magistrat zakłady drobniejsze (zatrudniające od jednego do 5 robotników) których wcale nie podpadają ani pod przepisy sanitarne, ani też budowlane np. zakłady, należące do zakresu szewstwa, ponczosnictwa, rękawicznictwa, wyrobów galanterijnych i t. d.; również zakłady biacharskie, ślusarskie (nie połączone z kowalstwem) 2) winne są zarejestrować i posiadać uprawnienia magistratu zakłady rękodzielnicze: a) podlegające przepisom sanitarnym: pracownie artykułów spożywczych, piekarnie, wytwórnie cukierków i ciast, jatki, masarnie, wędliniarnie, mleko olejarnie rękodzielnicze, octownie, wytwórnie wód gazowych, pralnie, male farbiarnie, pracownie kosmetyczne, wytwarzające pomadę, mydła toaletowe, pasty do fryzjermi i t. d. b) podlegające przepisom budowlanym (ze względu bezpieczeństwa ogniowego): kuźnie, zakłady przetwarzające łatwo palny materiał, np.

drzewo, papier, słoma, a więc zakłady stolarskie, koszykarskie i t. p., szczególnie zakłady, w których używane są łatwo palne płyny; jak terpentyna benzyna i t. p.

Termin dla zarejestrowania się i uzyskania uprawnień magistrat ustalił następująco: dla zakładu I okręgu policji od dnia 1-go do 5 maja, dla zakładów II okręgu policji od dnia 6 do 10 maja, dla zakładów III okręgu policji od dnia 11 do 15 maja, dla zakładów IV okręgu policji od dnia 16 do 20 maja, dla zakładów V okręgu policji od dnia 21 do 24 maja, dla zakładów VI okręgu policji od dnia 25 do 28 maja r. b. nie posiadający po wymienionym terminie odpowiednich zaświadczeń, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

O zwinięciu zakładów, na które uzyskało się uprawnienie magistratu, należy niezwłocznie powiadomić sekcję zdrowia magistratu. (I)

Ustawa o odnowieniu ksiąg i aktów hipotecznych.

Ponowne zakładanie zniszczonych, zaginionych lub wywiezionych z granic Państwa ksiąg lub aktów hipotecznych odbywa się trybem, przepisany dla pierwotnej regulacji hipotecznej, na wniosek właściciela nieruchomości, wierzyciela hipotecznego lub innych osób zainteresowanych, przyczem winne być zachowane przepisy następujące:

1) Obwieszczenia o wywoławaniu regulacji hipotecznej ogłasza się raz w Monitorze Polskim oraz w jednej z najpoczytniejszych gazet danej miejscowości według wyboru przedwodniczącego wydziału hipotecznego; oprócz tego obwieszczenia te winny być w ciągu miesiąca przed terminem wywołania wywieszone przed wejściem do kancelarii wydziału hipotecznego oraz na miesiąc przed terminem wywołania ogłoszone w sposób przyjęty w gminie dla publicznych ogłoszeń.

2) Termin do regulacji zakładanych ponownie ksiąg lub akt hipotecznych wyznacza zwierzchność na czas od 3 do 12 miesięcy, licząc od daty obwieszczenia w Monitorze Polskim, nie może być jednak krótszą od 6 miesięcy wtedy, gdy ponownego założenia księgi żąda sukcesor prawa rzeczowego.

W miarę składania przez strony dowodów, nie później jak na 2 tygodnie przed terminem prekluzyjnym, wydział hipoteczny imiennie przez wezwanie sądowe lub listem poleconym winien wezwać wszystkie osoby, które na mocy złożonych dowodów mają prawa rzeczowe do danej nieruchomości.

Ponowne założenie księgi lub aktu

hipotecznego może nastąpić na wniosek każdej interesowanej osoby i w tym wypadku, gdy właściciel nieruchomości tej nie zgłasza.

Postępowanie w przedmiocie ksiąg lub akt hipotecznych zniszczonych, zaginionych lub wyniesionych jest wolne od wszelkich opłat sądowych wynikających z odesłania stron do zwykłej drogi sądowej i kosztów postępowania w sprawie.

Z ulg tych jednakże będzie można korzystać tylko w przeciągu 3 lat od ogłoszenia ustawy.

Po ponownym ułożeniu księgi lub akt hipotecznych osoby zainteresowane mogą dochodzić swych praw w razie sporu jedynie w drodze postępowania sądowego, nawet w wypadku ujawnienia dawnej księgi lub aktu hipotecznego, które będą miały znaczenie zwykłego dokumentu notarialnego.

Ustawa ta obowiązuje od dnia ogłoszenia w okręgach Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. (I)

Jak wyglądać będą nasi potomkowie.

Profesor amerykański Konrad v. Tharaleson nie oszczędzając przykroci swym współczesnym rysuje obraz przyszłych potomków po wielu tysiącach lat. Badając tendencje rozwojowe gatunku zoologicznego „Homo sapiens” uczonego amerykańskiego dochodzi do wniosku, że ludzie w dwumilionowym roku będą mieli olbrzymie głowy osadzone na wychudzonym tułowiu, drobne ramiona, krótkie nogi a w dodatku zamiast stóp kopyta podobne do końskich. W tym czasie ludzkość nie będzie zdolna do żadnych wysiłków fizycznych skutkiem zupełnego zaniku mięśni, nieużywanych przez długi szereg pokoleń. Panować ma niepodzielnie tylko siła intelektualna.

Obraz profesora amerykańskiego malujący przyszłego człowieka nie wydaje się prawdopodobnym. Uczonego zoolog amerykański nie wziął pod uwagę, że jakkolwiek rozwój techniki ogranicza coraz bardziej wysiłek mięśni ludzkości szuka sobie wydawania energii fizycznej w sportach, które rozwijają wszechstronnie ciało niż praca fizyczna.

Nie wzmągaj drożyzny!

Nie szasta „graszami”! Szanuj złotego! To nie dawna „złotówka”! To półtrzeciej „złotówki”!

Rozmaitości.

Niemiełe przepowiednie.

W klasztorze kápucynów w Caulonji, we Włoszech, mlano znaleźć — jak donosi „Wiener Neuss Journal” — rękopis z 1763 roku, zawierający szereg interesujących przepowiedni do roku 2,000 go.

Jeżeli dokument ten jest prawdziwy, to należy przyznać, że ten, kto go pisał, posiadał prawdziwy dar jasnowidzenia, rękopis bowiem przepowiada wybuch wielkiej rewolucji we Francji, zmianę rządów we Francji w 1830 r., wybuch rewolucji w Polsce w tym samym roku, powódź i trzęsienie ziemi w 1841 r., groźne wrzenie w 1848 r. i t. d.

Przepowiedziana tam jest również wielka wojna, przylem jasnowidzący autor rękopisu omylił się tylko o rok jeden.

Co się tyczy okresu czasu, w którym żyjemy, to rękopis przepowiada gwałtowne trzęsienie ziemi i powódź, oraz zjawienie się trzech słońc w 1925 r.; pochłonięcie wyspy Sycylii przez fale morskie i zniszczenie Neapolu przez ogień w 1960 r.; zniszczenie Francji i Hiszpanji przez trzęsienie ziemi w 1970 r.; sześć dni trwające zamiecie słońca w 1990 r. i wreszcie koniec świata w 2,000-ym roku.

Pocieszać się przynajmniej możemy, że niewiele z nas doczeka tej chwili strasznej.

Z rynku.

Ceny rynkowe z dn. 24 bm.

W dniu 24 bm. ceny na rynku wileńskim były następujące: za 1 kilogram żyta płacono 0,33-0,34-0,35, przelica 0,34-0,35, jęczmień 0,31-0,32, owies 0,35, gryka 0,30-0,31-0,32, Siano 0,09-0,10-0,11-0,12, Słoma 0,09-0,10-0,11-0,12, groch 0,40-0,45, fasę a białą 0,55-0,64, mleko za litr 0,25-0,30-0,35, smiętana 1,80-2,00, masło nie solone 5,50-6,00, ser za kg. 1,30-1,50-1,70, karmiole 0,12-0,13, otreby 0,28-0,28, 1 jaja od 0,10 do 0,15. (I)

Giełda warszawska

z d. 25—IV 24 r. Giełda pieniężna

Table with columns for currency types (Belgia, Dolar, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Szwajcaria, Stockholm, Kopenhaga, Funty ang., Franki fr.) and their respective exchange rates.

8 proc. Poż. konwers. 77, Poż. kolej. 90—89—90, Pożyczka zł. 82, Poż. dolar. 58—57, 4 1/2% listy z T. Kred. Z. przedw. 24,00—24,90, 5% listy z warsz. przedw. 18,50—19,—, 4 1/2% w/w warsz. przedw. 17,70—17,85, 6% obligacje Warszawy z 17 r. 6,90—6,25

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Rd. Mickiewiczka 21, m. 1.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopięciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Dziś Film budzący ogólny podziw RAJSKI PTAK w 8 wielkich aktach. W roli głównej słynna Gloria Swanson w najlepszej „PARYSKIEGO WILKA” Cuda nowoczesnej techniki.

KINO-TEATR „POLONJA” Mickiewiczka 22. Dyr. Slepjan

Dziś ostatni dzień 2-ga i ostatnia sejja synnogo obrazu podług powieści H. Sienkiewicza Quo Vadis..? KINO STELLA ul. Wielka 30

KINO-TEATR „Piccadilly” UL. WIELKA 42.

Szlagier! Premiera! Psyche—tancerka Katarzyny II. Wstrząsający dramat w 8 aktach W roli głów.: Olga Gzowska, Runicz i Czerw. Tajemnice dworu słynnej cesarzowej. Ceny niższe — od 60 groszy.

Poszukujemy we wszystkich większych miastach dzielnych pośredników do sprzedaży elektromotorów mocy 0,5—20 KM, wyrobionej budowy, wyrabianych serjami przez nasz Oddział silników elektrycznych. Silniki typu najbardziej używanego dostarczamy natchemniast z naszych składów warszawskich i gdańskich. Warunkiem objęcia pośrednictwa jest nabycie na skład jednego motoru na nader korzystnych warunkach. Stocznia Gdańska—Gdańsk.

WAPNO palone w bryłach budowlane i mielone na mączkę nawozową polecają: Zakłady Przemysłowe „Chęciny”, S-ka Akc. stacja „Chęciny”, z. Kieleckiej. AGENTURA NA ZIEMIĘ WILEŃSKĄ Stanisław Giebułtowski, Wilno, Słowackiego Nr. 10.

Poszukuje współnika do interesu—sklep z ubiorem. Wiedomość w biurze ogłoszeń S. Juliana, Niemiecka 4, telefon 222.

Krawiec damski M. KORSAK ul. Kalwaryjska 7—16 Specjalność: KOSTJUMY I PŁASZCZE. Od 1 stycznia obstatunki są przyjmowane ze zniżką do 50 proc. Krawcowa z Warszawy w prywatnym mieszkaniu przyjmuje szycie sukien, okryć, kostjumów oraz wszelkie przeróbki. Ceny niskie. Ul. Gaona (d. II-a Szklana) № 12, m. 4 M. Lewandowska.

Polska drukarnia nakładowa „LUX” Wilno, ul. Żeligowskiego 1 Telefon 203. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. Czasopisma, Księgi rachunkowe, Książki, broszury, Tabele, bilety, plakaty. Druki kolorowe i ilustracyjne Światłodruki.

MEBLE Łózka angielskie, krzesła, szafy, stoły, garnitury salonowe, otomany, materace i t. d. poleca D.-H. Wacław Mołodecki Wilno, ul. Wileńska 8. Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobistym fachowym kierownictwem.

Pracownia krawiecka i sklep gotowych ubrań W. NAGRODZKIEGO Wileńska 23. Przyjmuje obstatunki z własnych i powierzonych materiałów. Dział gotowych ubrań poleca: palta wiosenne, letnie, garnitury, burki pod różne i t. p. Warunki ulgowe.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Mickiewiczka róg Garbarskiej № 1, tel. 82 PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej. Warunki najbardziej dogodnie.

11-a Polska Loteria Państwowa Losy do I-ej klasy już nadeszły Główna wygrana 350.000 zł. Bilety do nabycia u kolektora K. GORZUCHOWSKIEGO Zamkowa 9. Cena LOSU całego 32 zł. — 1/4 8 zł.